GŁOS

JASNIE WIELMOZNEGO

JANA NEPOMUCENA WĄDOŁKOWSKIEGO

MIECZNIKA POSŁA ZIEMI ŁOMZYNSKIEY y VICE STAROSTY GRODZKIEGO OSTROŁĘCKIEGO.

Na Sessyi dnia 9. Grudnia 1790. Roku

MIANY.

NAYIASNIEYSZE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

PRzypomniymy sobie, iak Przodkowie Nasi dorabiali się Szlachectwa, nie przez zakładanie Fabryk, ani żadne Rękodzieła i Wexle, tylko krwi rozlaniem, życiem, orężem i całym maiątkiem, a My teraz szafuiemy tak drogim Kleynotem, szacunku niemaiącym, i udzieliliśmy go bardzo znacznie, z którego teraźnieysi Nobilitowani ieszcze niekontenci udziału, chcą ażeby do wszystkich Prerogatyw byli przypuszczeni.

Pytam ſię Nayiaśnieyszych Stanów: Czy niedosyć maią nadgrody za tak małą przysługę Rzplitey uczynioną? Co ia nie widzę żadney; bo ieżeli kto założył Fabrykę, albo ma zakładać, nie może inaczey zakładać, tylko upatruiąc w tym swoy zysk i powrócenie ſię Kapitału z Procentem, bo gdyby na inſzym fundamencie zakładał, zapewne nie długo byłaby iego Fabryka trwała i wkrótceby ſię zakonczyła, i muſiałby bydź Bankrutem i tylkoby mu Szlachectwo w zysku zostało.

Mamysz ieszcze udzielać i tym Prerogatyw, którzy iuż dawno Nobilitowanemi zostali, a Urzędy mieyskie dotychczas sprawuią, i w Exekucyi onych zostaią? co ſię z Szlachectwem zgodzić nie może. Mamysz przypuścić, niezapytawszy ſię, czy Prawu zadosyć uczynili, i czy maią Prawo po sobie żądania, uwolnienia od *Scartabelatu*? Proszę JW. Marszałka, aby rozkazał Jmci Panu Sekretarzowi przeczytać Prawo o Nobilitacyi; zdaiemi ſię, iż w tym Prawie tylko ci maią *Beneficium* uwolnienia od *Scartabelatu*, którzyby ko-

ſztownieyſzą iaką założyli Fabrykę, i o iey exyſtencyi złożyli od Kommiſsyi Skarbowey zaświadczenie, a Kommiſsya Skarbowa przy zdawaniu Rachunków swoich czyniła o tym donieſienie. Więc to Prawo ieſzcze nie może przyiść tak prędko do exekucyi, bo w tym czaſie ani Kommiſsya Skarbowa nie zdaie Rachunków, ani o Fabryce koſztownieyſzey nie widziemy zaświadczenia, i to Prawo nie znosi dawnego Prawa o *Scartabellatach*, przy którym ia ſtoię.

Nayiaśn: STANY! Niewiem, co mówić będzie Potomność Naſza na te choyne rozdawnictwo, którey zakładamy tamę do wſzyſtkich Urzędów, Krzeseł i wſzyſtkich mieysc Jm należących Prawem Sukceſsyi, przez Przodków Naſzych zabeśpieczonych, i drogą krwią nabytych, a chcemy teraz Nobilitowanym przyznać, co ſię z Prawa Potomności należy. Bogiem ſię moim świadczę: Jż nie mam żadney w tym prywaty, tylko z własnego przekonania moiego mówię, iż teraźnieyſi Nobilitowani do wſzyſtkich Prerogatyw gdy będą przypuſzczeni, oſiągną wſzyſtkie doſtoieńſtwa, a ſkrzywdzą Potomność Naszą

Pytam ſię Nayiaśń: Stanów, co zoſtawiemy za pamiątkę Potomności Naſzey w teraźnieyſzym Seymie tak chwalebnym i długo oczekiwanym, ktòregośmy sobie i wydarzonych momentòw w początkach winſzowali, a cożeśmy zrobili? Oto zoſtawiemy Potomności Naſzey, żeśmy Lat dwa i Mięſięcy dwa Seymowali, czas tak zbawienny utracili, wſzyſtkośmy zaczeli, małośmy ukończyli, maiątki Naſze pròzno potracili, i z krzywdą Potomkòw Naſzych zakończyliśmy, to ieſt: na Nobilitacyach i przyznaniu Prerogatyw, nie wielką ſławę sobie u Potomności zoſtawiemy, owſzem na narzekanie i przekleńſtwo sprawiedliwie zaſłużemy. Z tych ia przekonań moich, żadnym sposobem na odcięcie *Scartabellatu*, z mieysca moiego pozwolić nie mogę.